Zapamiętywanie samorzutne i zamierzone w ujęciu Włodzimierza Szewczuka

25 sierpnia 2026

Zapamiętywanie jako element działania

Włodzimierz Szewczuk analizował zapamiętywanie nie jako proces odizolowany od codziennej aktywności, lecz jako składnik działania ukierunkowanego na określony przedmiot i cel. Punktem wyjścia jego koncepcji było założenie, że ludzkie zachowanie pozostaje związane z otoczeniem, obiektywnymi warunkami życia oraz kontekstem społecznym. Człowiek działa w konkretnej sytuacji, ale nie wszystkie czynniki wpływające na jego aktywność są jednakowo wyraźnie uświadamiane. W świadomości łatwiej pojawiają się sam fakt wykonywania czynności i sposób jej realizacji niż pełny układ przyczyn, które doprowadziły do jej podjęcia.

Szewczuk opisywał każde działanie jako reakcję na złożony układ bodźców. Twierdzenie to wiązało się z historycznymi orientacjami refleksologicznymi i behawiorystycznymi. Współcześnie zachowanie ujmuje się szerzej – jako wynik współdziałania informacji napływających z otoczenia, wcześniejszej wiedzy, emocji, procesów uwagi, przewidywań, samodzielnie tworzonych celów i kontroli wykonawczej. Człowiek nie tylko reaguje na zastaną sytuację, ale również aktywnie ją interpretuje, wybiera informacje i częściowo ją przekształca.

Wartościowy pozostaje jednak zasadniczy postulat Szewczuka: badanie zapamiętywania powinno rozpoczynać się od ustalenia jego miejsca w strukturze działania. Istotne jest nie tylko

to, ile informacji jednostka potrafi później odtworzyć, ale również jaką funkcję pełniły one w trakcie aktywności. Ten sam bodziec może zostać dobrze zapamiętany, jeśli jest związany z aktualnym celem, potrzebą albo emocją człowieka, a pozostać niemal niezauważony, gdy nie ma dla niego znaczenia.

Zapamiętywanie nie jest zatem mechanicznym rejestrowaniem kolejnych elementów otoczenia. Jego przebieg zależy od relacji między sytuacją, celem działania, wykonywanymi czynnościami i dotychczasowym doświadczeniem osoby. Na tej podstawie Szewczuk wyróżnił zapamiętywanie samorzutne oraz zamierzone.

Zapamiętywanie samorzutne

Zapamiętywanie samorzutne zachodzi podczas działania, którego cel nie polega na zapamiętaniu jego przebiegu ani składających się na nie elementów. Człowiek może wykonywać zadanie, prowadzić rozmowę, przemieszczać się, dokonywać wyboru albo rozwiązywać problem, a później odtworzyć część napotkanych osób, przedmiotów i zdarzeń, mimo że wcześniej nie zamierzał ich zapamiętywać.

Współcześnie najbliższymi określeniami są zapamiętywanie mimowolne lub kodowanie incydentalne. Brak zamiaru zapamiętania nie oznacza całkowitego braku świadomości ani bierności. Osoba może świadomie oglądać wystawę, słuchać rozmowy, podejmować decyzję lub odczuwać zdenerwowanie, chociaż nie przewiduje późniejszego sprawdzianu pamięci. Samorzutność dotyczy braku świadomie postawionego celu pamięciowego, a nie nieobecności spostrzegania i przetwarzania informacji.

Zapamiętywania samorzutnego nie należy również utożsamiać z pamięcią utajoną. Pamięć utajona odnosi się do wpływu wcześniejszego doświadczenia na późniejsze zachowanie bez konieczności świadomego przypominania sobie tego doświadczenia. Tymczasem w badaniach Szewczuka uczestnicy po zakończeniu działania świadomie odtwarzali zapamiętane

zdarzenia.

Znaczna część codziennego doświadczenia jest nabywana samorzutnie. Człowiek nie planuje zapamiętania wszystkich szczegółów drogi, rozmowy czy spotkania, a mimo to niektóre z nich pozostają w pamięci. Szczególnie duże szanse mają treści, które stały się istotnym składnikiem działania, wzbudziły emocje, nawiązały do wcześniejszych doświadczeń albo pomogły w osiągnięciu celu.

Szewczuk twierdził, że u zwierząt, niemowląt i dzieci we wczesnym okresie poniemowlęcym zapamiętywanie samorzutne jest jedyną dostępną postacią zapamiętywania. Wniosek ten należy traktować ostrożnie, ponieważ zamiaru i świadomości nie można badać u zwierząt oraz niemowląt w taki sam sposób jak u dorosłych posługujących się językiem. Można natomiast przyjąć, że zdolność rozumienia instrukcji pamięciowej i świadomego stosowania strategii rozwija się stopniowo.

Zapamiętywanie zamierzone

Zapamiętywanie zamierzone występuje wtedy, gdy zapamiętanie materiału staje się celem działania. Osoba nie tylko styka się z informacjami, ale podejmuje aktywność po to, aby móc je później odtworzyć lub rozpoznać. Szewczuk posługiwał się również określeniem „zapamiętywanie dowolne”, podkreślając udział świadomej kontroli.

Słowo „dowolne” nie oznacza tu działania przypadkowego lub arbitralnego. Wskazuje, że człowiek wie o zadaniu pamięciowym i może kierować sposobem jego wykonania. Jednocześnie sam zamiar nie jest samodzielną przyczyną dobrego zapamiętania. Nie wystarczy po prostu chcieć coś zapamiętać. Znaczenie intencji polega na tym, że zmienia sposób kierowania uwagą i skłania do wykonywania specjalnych czynności: powtarzania, porządkowania, tworzenia skojarzeń, lokalizowania zdarzeń w czasie i przestrzeni oraz łączenia nowych treści z wcześniejszą wiedzą.

Zdolność zamierzonego zapamiętywania zaczyna wyraźnie rozwijać się w wieku przedszkolnym. Jej przejawem może być wielokrotne proszenie o tę samą bajkę, aby móc ją później samodzielnie odtworzyć. W okresie szkolnym zapamiętywanie zamierzone staje się ważnym składnikiem uczenia się. Uczeń świadomie dąży do opanowania wiadomości lub czynności, choć nie zawsze rozumie wszystkie motywy stawianych przed nim zadań.

Granicy czwartego lub piątego roku życia nie należy jednak traktować jako momentu, w którym zdolność ta pojawia się nagle i w pełnej postaci. Rozwija się ona stopniowo, zależy od rodzaju zadania, rozwoju języka, wiedzy o pamięci oraz pomocy udzielanej przez dorosłych.

Szewczuk rozróżniał zapamiętywanie zamierzone żywiołowe i planowe. W pierwszym przypadku człowiek chce zapamiętać, ale ogranicza się przede wszystkim do jednokrotnego lub wielokrotnego spostrzegania materiału. Powtarza go, aż uzna, że został opanowany. W zapamiętywaniu planowym świadomie kieruje spostrzeganiem i myśleniem: porządkuje informacje, wyodrębnia ich strukturę, tworzy związki między elementami, wybiera strategie i kontroluje postępy. Różnica dotyczy zatem nie obecności zamiaru, ale stopnia organizacji działań służących jego realizacji.

Cel badań Szewczuka

Badania Szewczuka miały odpowiedzieć na cztery podstawowe pytania:

1. Ile treści zostaje zapamiętanych?
2. Jakie treści są zapamiętywane?
3. W jaki sposób są później odtwarzane?
4. Dlaczego pamięciowy rezultat działania przybiera określoną postać?

Autor posługiwał się zarówno materiałem sztucznym, przygotowanym do celów eksperymentalnych, jak i sytuacjami

zbliżonymi do codziennego życia. Dla danego rodzaju działania tworzono dwa warunki porównawcze. W pierwszym osoby badane wykonywały czynność bez polecenia zapamiętywania jej przebiegu. Warunek ten służył analizie zapamiętywania samorzutnego. W drugim uczestnicy otrzymywali zadanie zapamiętania działania albo jego wybranych składników.

Szczególne miejsce zajmowała grupa eksperymentów oznaczona symbolem GE-12. Przedmiotem badania było codzienne działanie polegające na wyjściu na miasto i załatwieniu określonej sprawy. W grupie uczestniczyło 14 młodych dorosłych: ośmiu mężczyzn i sześć kobiet w wieku od 21 do 32 lat.

Osoba badana przemieszczała się ulicami, placami i środkami transportu, wchodziła do budynków, spotykała ludzi, prowadziła rozmowy, spostrzegała rozmaite przedmioty i doświadczała reakcji emocjonalnych. Dzięki temu badanie obejmowało znacznie bardziej złożony materiał niż typowe laboratoryjne listy słów lub figur.

Organizacja badania GE-12

Eksperymentator obserwował zachowanie uczestnika i sporządzał zapis istotnych elementów sytuacji. Osobie badanej towarzyszył współpracownik eksperymentatora, który był jej dobrze znany. Kierował uwagę uczestnika na wcześniej wybrane obiekty, takie jak wystawy, kioski i budynki, oraz wprowadzał do rozmowy określone tematy. Ciągła rozmowa miała zwiększyć dostęp badacza do treści aktualnej aktywności poznawczej uczestnika.

Nie można jednak uznać, że rozmowa pozwalała rzeczywiście kontrolować wszystkie myśli osoby badanej. Ujawniała jedynie część treści, które uczestnik zdecydował się wypowiedzieć. Jednocześnie sama rozmowa zmieniała kierunek uwagi i współtworzyła badaną sytuację.

W wariancie GE-12-A uczestnik nie wiedział, że badanie dotyczy jego pamięci. Po zakończeniu czynności niespodziewanie

proszono go o odtworzenie zdarzeń. Był to warunek zapamiętywania samorzutnego.

W wariancie GE-12-B uczestnik otrzymywał polecenie, aby zapamiętać możliwie najwięcej z całej drogi. Wprowadzano w ten sposób warunek zapamiętywania zamierzonego.

Po powrocie uczestnik odtwarzał przebieg działania ustnie albo pisemnie. Kiedy kończył swobodne przypominanie, zadawano mu pytania dodatkowe, a następnie sprawdzano rozpoznawanie wybranych elementów. Procedura obejmowała zatem trzy różne formy dostępu do pamięci: odtwarzanie swobodne, odtwarzanie wspomagane wskazówkami oraz rozpoznawanie.

Porcja treściowa

Aby porównać przebieg działania z późniejszym sprawozdaniem, Szewczuk wprowadził pojęcie „porcji treściowej”. Oznaczało ono dający się wyodrębnić fragment aktywności i doświadczenia, związany z określonym układem bodźców. Porcją treściową mogło być oglądanie wystawy, spotkanie znajomego, wejście do sklepu, rozmowa na dany temat albo charakterystyczne wydarzenie na ulicy.

Podział działania na takie jednostki umożliwiał ilościowe porównanie tego, co wydarzyło się podczas drogi, z tym, co zostało później odtworzone lub rozpoznane. Szewczuk określał swoją metodę jako analizę makroskopową. Nie badała ona pojedynczych śladów pamięciowych ani mechanizmów biologicznych, lecz ogólną organizację pamięci dłuższego, wielowątkowego działania.

Pojęcie porcji treściowej można zestawić ze współczesną koncepcją jednostek zdarzenia. Człowiek spontanicznie dzieli ciągłe doświadczenie na epizody wyznaczane przez zmianę miejsca, osób, celu lub rodzaju wykonywanej czynności. Granice między zdarzeniami mogą później pełnić funkcję punktów orientacyjnych w przypominaniu.

Wyodrębnianie porcji treściowych wymagało jednak interpretacji badacza. Współcześnie należałoby przedstawić jednoznaczne zasady kodowania oraz sprawdzić, czy niezależne osoby dzielą materiał w podobny sposób.

Zapamiętywanie samorzutne w eksperymencie GE-12-A

W szczegółowo opisanym przypadku M.B. udała się do miasta, aby kupić dziecku klocki. Nie wiedziała, że po zakończeniu działania zostanie sprawdzona jej pamięć. Towarzysząca jej osoba realizowała wcześniej uzgodniony z badaczem plan obserwacji i rozmowy.

Działanie M.B. podzielono na 96 porcji treściowych. Uczestniczka zapamiętała samorzutnie 62,5% z nich, czyli około 60 porcji. Wynik pokazuje, że brak polecenia uczenia się nie prowadzi do przypadkowego ani jedynie śladowego utrwalenia przebiegu zdarzeń. Jednocześnie poszczególne składniki nie miały jednakowych szans zachowania w pamięci.

Spośród 13 porcji bezpośrednio związanych z zakupem klocków odtworzone zostały wszystkie. Z dziewięciu porcji dotyczących dziecka, a więc pośrednio związanych z celem, uczestniczka zapamiętała około 88%. Natomiast spośród 74 porcji uznanych za niezwiązane z celem odtworzyła 52,7%.

Dane te wspierają wniosek, że prawdopodobieństwo zapamiętania wzrasta wraz ze znaczeniem danego elementu dla wykonywanego działania. Nie dowodzą jednak, że związek z celem był jedyną przyczyną. Fragmenty związane z zakupem mogły trwać dłużej, wymagać podejmowania decyzji, wywoływać większe emocje i być wielokrotnie przetwarzane.

O wyniku nie decydowała wyłącznie pozycja elementu w szeregu wydarzeń. Najlepiej zapamiętane skupienia porcji obejmowały pozycje 17–21, 48–53 oraz 61–65. Nie odpowiadały więc prostemu

schematowi, według którego najlepiej zachowywane są początek i koniec całej sekwencji. Nie oznacza to jednak, że efekty pierwszeństwa i świeżości nie istnieją. Brak wyraźnego efektu w jednym złożonym epizodzie nie pozwala odrzucić prawidłowości obserwowanych w kontrolowanych badaniach nad uporządkowanymi seriami materiału.

Analiza jakościowa wskazywała, że dobrze zapamiętywane były bodźce wywołujące reakcję emocjonalną, związane z potrzebami i zainteresowaniami uczestniczki, sygnalizujące zmianę kierunku drogi lub miejsca pobytu oraz odnoszące się do jej życia osobistego, towarzyskiego lub zawodowego. Decydujące znaczenie miał zatem stosunek danego elementu do osoby, jej doświadczenia i aktualnie wykonywanej czynności.

Pamięciowe odbicie działania

Całość tego, co mogło zostać swobodnie odtworzone, przypomniane dzięki pytaniom i rozpoznane, wraz ze sposobem organizacji tych treści, Szewczuk nazywał „pamięciowym odbiciem działania". Pojęcie to obejmowało nie tylko liczbę zachowanych elementów, ale również ich kolejność, powiązania, dokładność i miejsce w subiektywnej rekonstrukcji zdarzenia.

Termin „odbicie" może sugerować wierną kopię rzeczywistości. Współcześnie trafniej byłoby mówić o reprezentacji pamięciowej zdarzenia. Przypominanie ma charakter rekonstrukcyjny: człowiek wykorzystuje zachowane informacje, wiedzę ogólną, schematy, aktualne wskazówki i wnioski. Może dobrze pamiętać sens wydarzenia, a jednocześnie mylić jego szczegóły.

Analizując kolejność odtwarzania, poprawki, późniejsze uzupełnienia i rozpoznawanie, Szewczuk wyróżnił różne składniki reprezentacji. Niektóre miały ściśle ustalone miejsce i tworzyły główne punkty rekonstrukcji. Inne były do tych punktów dołączane z mniejszą lub większą pewnością. Pozostałe występowały jako składniki luźne, bez dokładnej lokalizacji w szeregu zdarzeń.

M.B. szczegółowo pamiętała sytuację zakupu klocków, w tym osoby obecne w sklepie, wygląd sprzedawcy i przedmioty leżące na ladzie. Znacznie bardziej zniekształcone było jej wspomnienie sytuacji, w której tramwaj niemal najechał na rowerzystę. Uczestniczka błędnie określiła kierunek jazdy rowerzysty, przypisała mu kaszkiet, którego nie miał, oraz była przekonana, że tramwaj się zatrzymał, podczas gdy jedynie zwolnił.

Przykład ten dobrze ilustruje rekonstrukcyjny charakter pamięci. Wiedza i schematy mogą wspomagać zapamiętanie ogólnego znaczenia zdarzenia, ale mogą też prowadzić do uzupełniania braków szczegółami typowymi, które w rzeczywistości nie wystąpiły.

Zapamiętywanie zamierzone w eksperymencie GE-12-B2

W wariancie GE-12-B uczestnicy otrzymywali polecenie zapamiętania możliwie największej liczby doświadczeń z okresu od wyjścia na miasto do powrotu. W szczegółowo opisanym przypadku student oznaczony inicjałami Z.D. udał się na dworzec, aby uzyskać informację o odjeździe pociągu i kupić bilet.

Całe działanie podzielono na 102 porcje treściowe. Z.D. zapamiętał 72 z nich, czyli około 70,6%. Odtworzył wszystkie porcje bezpośrednio lub pośrednio związane z celem działania oraz 65,8% porcji uznanych za niezwiązane z celem.

Podobnie jak w przypadku M.B., treści istotne dla podstawowego zadania zostały zachowane najlepiej. Świadomy zamiar rozszerzył jednak zakres materiału obejmowanego aktywnym przetwarzaniem.

W warunku samorzutnym nie odnotowano zapamiętanych elementów zakwalifikowanych przez badacza jako całkowicie obojętne. W

warunku zamierzonym udział takich przypadków wyniósł 32%. Kategorię „obojętności” trzeba jednak interpretować ostrożnie. Element niezwiązany z celem wyprawy przestawał być całkowicie obojętny, gdy uczestnik miał dodatkowe zadanie zapamiętania całej drogi. Instrukcja stworzyła więc nowy cel i zmieniła sposób kierowania uwagą.

Porównanie obu warunków nie dotyczyło wyłącznie dwóch mechanizmów pamięci. Dotyczyło także dwóch odmiennie zorganizowanych aktywności. W warunku zamierzonym uczestnik nie tylko szedł na dworzec, ale równocześnie wykonywał zadanie polegające na monitorowaniu i zapamiętywaniu przebiegu drogi.

Strategie stosowane przez Z.D.

Przypadek Z.D. pozwolił dokładniej opisać, na czym polega wpływ zamiaru. Uczestnik nie ograniczał się do postanowienia, że będzie pamiętał. Podejmował wiele dodatkowych czynności umysłowych:

- wracał myślą do wcześniejszych etapów drogi;
- próbował określać, gdzie i kiedy nastąpiło dane zdarzenie;
- wykorzystywał dobrze zapamiętane epizody jako punkty orientacyjne;
- łączył spostrzegane obiekty i tematy rozmów z miejscami na trasie;
- korzystał ze skojarzeń pojawiających się samorzutnie;
- tworzył skrótowe oznaczenia zdarzeń i rozmów;
- dołączał słabiej pamiętane elementy do tych, które pamiętał pewnie.

W procesie tym współwystępowały niezamierzone przypomnienia wcześniejszych przeżyć, świadome przywoływanie minionych zdarzeń oraz operacje porządkujące. Uczestnik lokalizował epizody w czasie i przestrzeni, odnosił je do ram tworzonych przez inne wydarzenia oraz wiązał poszczególne treści ze sobą.

Opisane czynności można rozumieć jako strategie organizacji, powtarzania i elaboracji materiału. Odtwarzanie w myśli wcześniejszego przebiegu działania pełniło funkcję powtórki i samosprawdzania. Lokalizacja przestrzenna i czasowa dostarczała wskazówek wydobycia. Dobrze zapamiętane wydarzenia stawały się punktami zakotwiczenia, natomiast skrótowe oznaczenia zmniejszały złożoność materiału. Wiązanie zdarzeń budowało sieć skojarzeń, dzięki której jeden element mógł ułatwiać przypomnienie innego.

Intencja oddziaływała więc na pamięć pośrednio: organizowała aktywność człowieka wobec materiału. Samo polecenie „zapamiętaj” nie gwarantowałoby dobrego wyniku, gdyby nie zostało przełożone na konkretne działania poznawcze.

Różnice między zapamiętywaniem samorzutnym i zamierzonym

Na podstawie badań Szewczuk uznał, że związek treści z celem podstawowego działania odgrywa większą rolę w zapamiętywaniu samorzutnym niż zamierzonym. Kiedy człowiek nie podejmuje osobnego zadania pamięciowego, szczególne szanse utrwalenia mają elementy funkcjonalnie ważne, osobiście znaczące lub emocjonalne.

Po wprowadzeniu zamiaru zakres zapamiętywania może rozszerzyć się również na treści niezwiązane z zasadniczym celem wykonywanej czynności. Dzieje się tak dlatego, że pojawia się drugi cel – zapamiętanie przebiegu doświadczenia – oraz strategie służące jego realizacji.

Według Szewczuka reprezentacja powstała w warunkach samorzutnych miała strukturę bardziej całościową, słabiej zróżnicowaną czasowo i podatniejszą na subiektywne przekształcenia. W warunkach zamierzonych stawała się bardziej analityczna, szczegółowo podzielona i dokładniej uporządkowana w czasie. Większa zgodność z przebiegiem sytuacji miała

wynikać z aktywnego lokalizowania, powtarzania i łączenia zdarzeń.

Jest to różnica względna, a nie bezwyjątkowe prawo. Pamięć zamierzona również może zawierać liczne błędy, natomiast ważne składniki działania mogą zostać bardzo dokładnie zapamiętane bez polecenia uczenia się. Kodowanie samorzutne oparte na głębokim rozumieniu może być skuteczniejsze od zamierzonego, lecz powierzchownego powtarzania.

Prawidłowości wspólne

Niezależnie od obecności zamiaru większe szanse zapamiętania miały treści, które:

- wzbudzały emocje;
- były znane i związane z życiem osobistym;
- odpowiadały potrzebom oraz zainteresowaniom;
- sygnalizowały zmianę sytuacji, miejsca, kierunku albo obecności określonych osób;
- łączyły się z wcześniejszym doświadczeniem;
- zostały objęte dodatkowymi działaniami poznawczymi.

Znaczenie miała również różnorodność reakcji wywoływanych przez dany element. Jeżeli człowiek spostrzegał go, oceniał, mówił o nim, wykonywał w związku z nim określone działanie i odczuwał emocję, powstawało więcej potencjalnych dróg późniejszego dostępu. Współcześnie można to interpretować jako skutek wieloaspektowego i pogłębionego przetwarzania.

Nie znaczy to, że każda dodatkowa reakcja poprawia pamięć. Nadmiar równoczesnych czynności może przeciążać uwagę i powodować interferencję. Korzystne jest przede wszystkim takie opracowanie, które wiąże informacje ze znaczeniem, celem i uporządkowaną wiedzą.

Bodźce pierwszo- i drugosygnałowe

Szewczuk stwierdzał, że bodźce „pierwszosygnałowe” były zapamiętywane lepiej niż „drugosygnałowe”. Terminologia ta pochodzi z historycznej teorii dwóch układów sygnałowych. Bodźce pierwszosygnałowe oznaczały bezpośrednie sygnały zmysłowe i konkretne zdarzenia, natomiast drugosygnałowe – słowa oraz inne sygnały symboliczne.

Wyniku tego nie należy przekształcać w uniwersalne twierdzenie, że materiał percepcyjny jest zawsze zapamiętywany lepiej niż werbalny. Różnica mogła wynikać z konkretności, wyrazistości, czasu ekspozycji, wielomodalności, osobistego znaczenia oraz sposobu sprawdzania pamięci. Materiał słowny może zostać zapamiętany bardzo dobrze, jeśli jest rozumiany, uporządkowany i połączony z wcześniejszą wiedzą.

Współcześnie trafniej mówić o materiale percepcyjnym i językowym, kodowaniu obrazowym i werbalnym, konkretności, odrębności oraz liczbie dostępnych wskazówek wydobycia.

Ograniczenia metodologiczne

Badania GE-12 miały ważną zaletę: dotyczyły pamięci w złożonej sytuacji codziennej, a nie jedynie uczenia się krótkiego materiału w laboratorium. Pozwalały obserwować rolę celu, emocji, przestrzeni, rozmowy i osobistego doświadczenia w obrębie jednego działania. Ich naturalność ograniczała jednak kontrolę nad wieloma zmiennymi.

Grupa liczyła tylko 14 młodych dorosłych z określonego środowiska historycznego i kulturowego. Szczegółowe wnioski przedstawione w opisach opierały się przede wszystkim na przypadkach M.B. i Z.D. Procenty uzyskane przez pojedyncze osoby są statystykami opisowymi, a nie podstawą do uogólniania wyników na całą populację.

Nie wiadomo, czy uczestnicy byli losowo przydzielani do

warunków ani czy wykonywane przez nich działania miały podobny stopień złożoności. Różnice między M.B. i Z.D. mogły wynikać nie tylko z instrukcji, ale również z osobistych właściwości, rodzaju załatwianej sprawy, trasy, tematów rozmów i wyrazistości napotkanych wydarzeń.

Porcje treściowe były wyodrębniane przez badacza. Bez ścisłych zasad kodowania i niezależnych sędziów istnieje ryzyko subiektywności. Dotyczy to również kwalifikowania elementów jako związanych z celem, emocjonalnych albo obojętnych.

Eksperymentator nie mógł zarejestrować wszystkich bodźców docierających do uczestnika ani ustalić, na co osoba rzeczywiście kierowała uwagę. Ciągła rozmowa nie pozwalała kontrolować myśli, a sama obecność współpracownika modyfikowała przebieg działania.

Swobodne przypominanie, pytania dodatkowe i rozpoznawanie mierzą różne formy dostępu do informacji. Kolejne testy mogą wpływać na późniejsze odpowiedzi, ponieważ pytania dostarczają wskazówek i zmieniają sposób rekonstrukcji zdarzenia. Brak swobodnego przypomnienia nie dowodzi, że informacja nie została zakodowana, a rozpoznanie nie oznacza dokładnej pamięci całego epizodu.

Test przeprowadzano bezpośrednio po powrocie. Badania mówią więc przede wszystkim o bezpośrednim wyniku zapamiętywania, a nie o trwałości wspomnień po kilku dniach lub tygodniach.

Ograniczenia etyczne

W wariancie GE-12-A uczestnik nie wiedział, że jego pamięć i zachowanie są obserwowane, a znana mu osoba celowo kierowała jego uwagą oraz rozmową. Według współczesnych standardów taka procedura wymagałaby szczególnego uzasadnienia, oceny komisji etycznej, ograniczenia ryzyka oraz ochrony prywatności uczestnika i osób postronnych.

Po zakończeniu badania należałoby wyjaśnić rzeczywisty cel procedury, powody niepełnego ujawnienia informacji i sposób wykorzystania danych. Uczestnik powinien móc zdecydować, czy zgadza się na zachowanie swoich wyników. Humorystyczne określenia osoby badanej jako „ofiary”, pomocnika jako „zdradzieckiego znajomego” czy obserwacji jako „śledzenia” są nieodpowiednie w opracowaniu naukowym.

Znaczenie badań Szewczuka

Najtrwalszym elementem koncepcji Szewczuka jest przedstawienie pamięci jako procesu osadzonego w działaniu. Badania GE-12 pokazały, że człowiek zachowuje znaczną część codziennego doświadczenia bez polecenia uczenia się, ale selekcja treści nie jest przypadkowa. Szczególnie skutecznie utrwalają się elementy związane z celem, potrzebami, emocjami, zainteresowaniami i wcześniejszą wiedzą.

Zapamiętywanie zamierzone różni się przede wszystkim obecnością dodatkowych działań poznawczych. Człowiek powtarza, porządkuje, lokalizuje, tworzy skróty, wybiera punkty orientacyjne i buduje związki między informacjami. Dzięki temu reprezentacja pamięciowa może objąć więcej elementów niezwiązanych bezpośrednio z podstawowym celem oraz uzyskać wyraźniejszą strukturę czasową i przestrzenną.

Nie oznacza to, że sam zamiar gwarantuje dobre wyniki. Skuteczność zależy od tego, w jakie strategie zostanie przełożony. Głębokie przetwarzanie znaczenia może prowadzić do dobrego zapamiętania bez zapowiedzi testu, natomiast mechaniczne powtarzanie mimo świadomego zamiaru bywa mało skuteczne.

Znaczenie praktyczne

Z badań Szewczuka można wyprowadzić kilka zasad przydatnych w uczeniu się. Materiał jest zwykle lepiej zapamiętywany, gdy:

- zostaje powiązany z wyraźnym celem;
- ma znaczenie dla uczącej się osoby;
- łączy się z wcześniejszą wiedzą;
- jest dzielony na sensowne części;
- zostaje uporządkowany czasowo lub przestrzennie;
- jest wyjaśniany własnymi słowami;
- tworzy się związki między jego elementami;
- wykorzystywane są punkty orientacyjne i skrótowe oznaczenia;
- osoba próbuje aktywnie przypominać sobie materiał, zamiast jedynie ponownie go czytać.

Nie należy celowo wywoływać silnych emocji tylko po to, aby poprawić pamięć. Emocjonalne znaczenie może wzmacniać zapamiętanie głównego sensu zdarzenia, ale bardzo silne pobudzenie może pogarszać pamięć szczegółów i zwiększać podatność na zniekształcenia.

Podsumowanie

Ujęcie Szewczuka pozwala uniknąć zarówno traktowania pamięci jako biernego magazynu, jak i wyjaśniania jej sprawności samą siłą woli. Człowiek nie zapisuje jednakowo wszystkiego, co napotyka. Zapamiętuje przede wszystkim te zdarzenia, które zostały wybrane i uporządkowane przez uwagę, cele, osobiste znaczenie, emocje oraz wykonywane operacje poznawcze.

Przy zapamiętywaniu samorzutnym szczególnie ważne są związki treści z aktualnym celem działania i doświadczeniem jednostki. Zapamiętywanie zamierzone rozszerza zakres aktywnego przetwarzania, ponieważ człowiek wprowadza dodatkowy cel pamięciowy i stosuje strategie organizowania informacji.

Badania GE-12 najlepiej traktować jako historycznie interesujące, naturalistyczne studium związku między pamięcią a działaniem, a nie jako ścisły eksperyment dowodzący uniwersalnych praw. Ich największą wartością jest intuicja, że pamięć zależy nie tylko od właściwości materiału, ale przede

wszystkim od tego, co człowiek z tym materiałem robi i jakie znaczenie nadaje mu w toku własnej aktywności.

Jeśli potrzebujesz pomocy w pisaniu nowej pracy z pedagogiki, to polecamy serwis pisanie prac z pedagogiki - fachowa pomoc w pisaniu prac.